

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO—KURJER. Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129. Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4. Otwarta od 9 — 6 wieczór. W niedziele i święta od 10 — 12 rano. Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY

Table with subscription rates for different regions: WILNO, PRZESŁYKA POCZTOWA, ZAGRANICĄ. Columns include 'Rocznie', 'Półrocz.', 'Kwartal.', 'Miesięcz.'.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-iej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutki), w Rosławach Al. Ostrowski, w Białymstoku księgarnia Kaufmann i M. Litwacka, w Witebsku księgarnia i kryształ. Czerwińskiej, w Sieninie księgarnia Polska, w Mohylewie księgarnia Szyrinowa, w Poniewieżu księgarnia „Asvietimo”, w Swiżkach księgarnia K. Sawicza, w Libawie dom handlowy J. Jasickiego, w Kłowie księgarnia L. Iwakowskiego, w Suwałkach w księgarni S. Lewinowskiego, w Warszawie Kantor Własny, K. Czajowski, Nowogrodzka 26; Biura Ogłoszeń: Buchweitz ul. Marszałkowska 130, L. Metal Krak. Przem. 53, G. Ungla ul. Wierzbowa 8 i Aleja Jerozolimska 73, W. Tęczyński Biuro ogłoszeń Buchweitz, Piotrkowska 69, Kraków J. Chopas i Salomonowa Gławkowska 12, w Petersburgu Kankory ogłoszeń: L. Metal et Comp. Moraska 11, A. T. Filipowa Karawanna 11 i „Księgarnia Polska” ul. Dekabryńska 2, w Solimsku № 73, w Moskwie biuro ogłoszeń „L. Metz & Co.” w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trévise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura księgarskie, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Szanownym prenumeratom, którzy nie zawiadomią o życzeniu otrzymywania nadal „Kurjera Litewskiego” lub nie opłacą prenumeraty do dnia 1 kwietnia, wysyłanie gazety zostanie wstrzymane.

WINO SZAMPANSKIE NAJLEPSZE LIKIERY LOUIS DE BARY P. BARDINET extra-sec REIMS BORDEAUX

Curaçao de Chypre Grande Liq. Bardinet Cacao Tchuvao Green Star Peppermint Crème de Mandarine Crème d'abricot i wszystkie inne.

„Wilnianka Wiosnobudka” Jednolinkowa satyryczno-humorystyczna wyszła w druku i jest do nabycia w księgarniach w Wilnie i na prowincji. 120a Cyrk pozostaje na czas krótki. CYRK—Grand Vio Dziś w sobotę 2 przedstawienia według nowego programu: po pol. o godz. 4, wieczorem o godz. 8 1/2.

W Wielką sobotę d. 12 kwietnia „Kurjer Litewski” wraz z dodatkiem „Życie Ilustrowane”, poświęconym wyłącznie, z powodu Jubileuszu, Ojcu Świętemu i Watykanowi, wyjdzie w zwiększonej objętości. Numer pozostawać będzie kilka dni w rękach czytelników, co stanowi niewątpliwą korzyść DLA OGŁASZAJĄCYCH SIĘ. Kantor „Kurjera Litewskiego” przyjmuje do tego numeru ogłoszenia specjalnie jednorazowe po zwykłych cenach tylko do 11 kwietnia codziennie od 11-iej rano do 3-iej po południu. Administracja „Kurjera Litewskiego”.

FILTRY DELPHIN uznano za najlepsze w świecie. Główne przedstawicielstwo dla Królestwa, Litwy i Białej Rusi T-wo Uzdrowienie WILNO, 6-te Jeroki pr. 4, telefon 516, Oddział w Mińsku: Biuro Techniczne 80-18 ANCULEWICZA. 12a

Sprawy galicyjskie. Lwów, d. 6 kwietnia. Kwestja zjednoczenia naszej reprezentacji w parlamencie wiedeńskim nietylko ze szpańskich dzienników nie schodzi, ale zajęła opinię publiczną mocniej, niż wszelkie inne sprawy polityczne. Jak wiadomo, kongres Ludowców uchwalił możliwość wstąpienia deputowanych tego stronnictwa do Koła Polskiego. Nie oznaczono wszakże warunków ani terminu, pozostawiając w tym względzie decyzję samym posłom. Otóż obecnie frakcja przedstawiała już swoje ultimatum. Nie różni się ono prawie wcale od warunków, jakie P. S. L. sformułowało już przed rokami. Idzie o reformę Koła, a przede wszystkim o nie dopuszczenie bezwzględnej większości mniejszości przez większość tuziów o prawie rozstrzygnięcia zasad solidarności; dalej żądają Ludowcy, większej niż dotąd, samodzielności poszczególnych stronnictw, składających reprezentację i polską i ograniczenie władzy przyrządu.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMANA. Wydział z druku Numer 13 „Przyjaciela Ludu” i zawiera: Domina, saluum fac populum Tu-um! (Panie, zbaw lud Twój!) wiersz L. Z. — O ojcach trynitarskich i figurze Pana Jezusa Nazar askiego na Antokolu (dokonczenie). — Czy chcesz być bogatym? L. Z. — W imieniu rzemieślników, piekarzy i sklepikarzy chrześcijańskich, głos do naszych panien służących. — Moja pagadanka. XXIX M. Floda (z rysunkiem). — Co to jest alkohol, czyli spirytus. L. Z. — Co słychać na świecie? Dumy. Wiadomości krajowe i ze świata. — Listy naszych czytelników. Rysunek: Jubileusz 1500 lat od śmierci św. Jana Złotoustego, obchodzony w Rzymie, portrety J. E. ks. biskupa A. Wankowalskiego, ks. A. Nowomiejskiego i ks. Ciopka. Okładka: Kalendarzyk. — Odesza do Pwb. Duchowości. — Rady gospodarcze. — O nowych książkach. Zaręki. — Odpowiedzi od Redakcji. Ogłoszenia. — Dodatek: „Słowo Boże”

Lekarz-Dent. A. ZAWADZKI w Warszawie Zielna № 7, róg Złotej tel. 184-47. 30-10-9a

Grand-Hotel, Wilno ul. Wielka Nr. 10. Pokoje od 75 kop. do 6 rubli. Oświetlenie elektryczne. PIERWSZORZĘDZONA RESTAURACJA. Sala dla weseli i balów. Wanny. — Zakład fryzjerski. 50-46-937a

PUDER IRIS IRIS Perfumerji H. L. CH. i S-ka NAJLEPSZY.

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO” Emma Jeleńska. Kobięto, puchu marny... A ona słuchała zarumieniona, z cieniem na ustach, odurzona trochę ciekawą. O, było jej przyjemnie bardzo, bardzo przyjemnie. A wietrzyk wiał A pachniało wiosną. A z rozkwitłych jabłoni i z gruszniceznych, leciały na nich kwiatowe płatki. — Puchy białe... Puchy lekkie... Puchy marny... Konrad Kaliniecki, wtulony w ciemny kąt wagonu, rozmyślał. Przed chwilą pożegnał się z narzeczoną, która z matką wracała do Warszawy, a sam jechał do domu. Jechał i myślał. Jak szybko minęły te dni! Te uroczyste wiosenne dni w gościnnym domu państwa Ulińskich, na tle zieleni i kwiatów, u boku tej czarodziejki, Loli. Prędko minęły — to prawda. Ale takich dni jeszcze wiele, wiele czeka go w przyszłości — całe szeregi tych wiosennych, radosnych dni, całe życie wspólne z nią, z tą Lolą złotą. Ach, zabrała mu ona i duszę i serce, opanowała go, oplotła jak siecią, — sama mu się owinęła dokoła duszy, wszystko przez nią widzi, przez nią czuje. Nie oddycha, nie żyje... Nie, nie. Tak dalece się nie zapamiętał. Tak, jak i jej to zapowiedział, nie da miłości zapanować nad swym życiem. Nie i nie! Są rzeczy większe, są i od tych nigdy nie odstąpi — dla Loli nawet, dla jej cudnego uśmiechu, nie wyrzeknie się idealów i celów swoich i z drogi swej nie zboczy. Byłoby to nikczemnością. Ale taka alternatywa nie powstanie. Dla czegożby miała powstać? Lola jest białą kartą, białą jak śnieg, i co zechce, na niej wypisać potrafi. Lola jest puchem białym, leciuchym, świecącym, i gdzie on ją skieruje, tam ona poleci. On będzie tem tchnieniem, co ją do życia zbudzi, do życia pełnego, do myśli, do czynu, do miłości. — On zrobi z niej człowieka, przyjaciel, siostrę, kochankę. On ją — jak Stworzył — urobi na obraz i podobieństwo swoje. On w te słone kształy wleje ducha, wleje miłość...

Jakże? Więc dziś niema w niej ducha, ani też miłości? Czyżby tak było? Wszakże Lola go kocha... Sama mu o tem mówiła, spuszczała swoje złote rzęsy i wykręcając paluszki z tą minką łaszczącej się kotki. Mówiła: „Ja pana już kocham bardzo, ale jak pan będzie dobry dla mnie, to jeszcze sto razy więcej go kocham. Tak, tak! Proszę się starać”. I podnosiła na niego niebieskie oczęta i śmiała się. Ach! ten jej śmiech! Tak, starać się będzie, — i rozbu- dzi w niej miłość. Pewnie, gdyby na trzesek wybierał, nie wzięłby za żonę córki państwa Juroczyńskich. Przykro to, ale przyznać trzeba, że i mama i pa- po byli mu antypatyczni — mama zwłaszcza. Typowa mieszeczka, bur- żujka, kołunktka Pamięta przykre wrażenie, jakiego doznał, wchodząc po raz pierwszy do ich domu. Ach, ten salon porządnej rodziny! Wy- frotowana posadzka, posrodku na dywanie stół, albumy, ilustracje. Ka- napa w rogu, pianino, kandelabry złoczone na słupach, palma usycha- jąca w malowanym cache-pot. Firan- ki czyste i wykrochmalone. Na ka- napie parę zażywnych dam. W prze- ciwnym kącie pokoju, gromadka pa- niemek, nadzwyczaj prędko i głośno rozmawiających z paru młodzieńca- mi. Wynajęty lokaj, roznoszący nie- śmiertelną herbatę na tacy. A może cytryny? A może araku? Hrabia woli mocną? A może hrabiemu su- charków? Proszę hrabiego. Dziękuję hrabiemu. Przepraszam hrabiego. O, hrabio! przez wszystkie przypadki. I to z emfazą, z zaciętkością, ze smakosztwem, z namiętnością i z namaszczeniem. I spojrzenia śledzą- ce każdy jego ruch, każde drgnie- nie. I uszy nastawione dla uchwy- cenia słów i myśli krążące dokoła pytania: czy on tylko tak sobie... czy naprawdę? Takimi były fiksy u Juroczyń- skich. O, nieznośne, wstrętne wspo- mnienia! A potem, wszystkie te wizyty, i rauty, i herbatki i bale, które jak krzyżowy drogę odbywać musiał, aby się do niej, do swojej Loli, zbli- żyć, aby ją choć trochę poznać. Te stracone wszystkie godziny, ten smarnowany czas, te miliony głup- ich słów, to wystawanie pod ścia- nami, te wyczekiwania i nudy zno- szone z uprzejmym uśmiechem, aby

zamienić z nią parę słów obojęt- nych, banalnych. Ale uchwycił jej duszę, dotrzedł do dna, zarzucił tam wgiął tego dziewczęcego serduszka... Ach, nie! to w tym wirze i w tem otoczeniu było niemożliwem! Lola się ukazywała jasna, stroj- na, uśmiechnięta, lekka i wonna, szczeniata, śmiała się, błyskała na prawo i na lewo oczętami błękitne- mi, mówiła to, co mówić wypadało, tańcowała, flirtowała — i nikła. A on? On zostawał wciąż z py- taniem: co w niej jest? kim jest ona? Parę razy udało mu się dłużej z nią porozmawiać. Czuł, że chwila będzie krótka, więc nie tracąc czasu, pod krzyżowym ogniem spojrzeń ludzkich, brał ją od razu na egzami- n. Co o tem lub o owem myśli? Czego pragnie? W co wierzy? Jak się to lub owo podoba? Co lubi? Co kocha? i tak dalej bez ceremo- nji. Ona wtedy zaczynała się dro- czyć, mówiła, że nie jest małą dzie- wczynką i że nie potrzebuje odpowia- dać na pytania, mówiła, że „pan pro- fesor” nie jest w klasie, lecz w sa- lonie. Mówiła, przechylając głowę: „Ależ oryginał z pana, doprawdy!” Śmiała się swym oudownym śmie-

chem, na zapytanie odpowiadała za- pytaniem, na głębsze zdanie ogólni- kowym frazesem, dowcipną uwagą, czasem cytując z przeczytanej ksią- żki, bo pamięć miała wyborną. Ale ostatecznie, głębi duszy swej nie odślaniała wcale. Pozostawała za- smuta mgłą, pod którą domyślać się można było wiele... wiele... albo nie. Ale te spojrzenia z pod złotych rzęsów i to kręcenie złotą główką, a te uśmiechy, co tyle obiecywały, a ten głos radosny, młody, dźwięcz- ny, a te ruchy białych rączek, o błysz- czących i ostrych paznogiach, ach, jakie to wszelkim jej zdaniem dodawało wdzięku! Jak oddalało chęć do badań i zaciekań! I myśl nie ku ideom i wielkim sprawom, lecz ku jej własnej, ślicznej osobce zwracało! „A jednak... Co w niej jest? Kim ona naprawdę? Jaką jest jej dusza? — Spytał się Konrad ciemnej nocy i pędzących mimo okna wa- gonu widm. Jaką jest jej dusza? Czy jest ona dobra, współczucia pełna — czy potrafi kochać? Czy my- śli kiedy zrozumieć? Czy ją po- dniosie do swego poziomu? Czy po- dziemy razem? D. O. M.



Moja kościół... Isie gromadnie na wy...

Na prowincji... wybory... wczoraj...

W parlamencie... portugalskim...

Zgodnie z... wiadomościami...

Zaburzenia... w Rzymie...

Prasa włoska... sjażuje się...

W Rzymie... ogłoszono...

Ruch rewolucyjny... w Macedonii...

„Kongres macedoński”... tak zw.

Organizacja wewnętrzna... niezbyt...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

śmierci przywódcy... Delezowa...

DUMA PAŃSTWOWA

(Tel. Ag. Pol.) Posiedzenie dnia 27 marca (9 kwietnia)

Posiedzenie otwarte o godz. 11 min. 10.

Przewodniczący Chomiakow. W łoz...

Szubiński, odpowiadając... Wojc...

Rozanow oświadcza... że grupa...

Wojciszewski oświadcza... że part...

Szubiński, odpowiadając... Wojc...

Rozanow wnosi... formułę...

Babianki zarzuc... stądn...

O g. 1 m. 10... zarządzo...

U. Ursow, przez... wzgl...

W normalnych... warunkach...

Przechodząc... w dalszym...

Przewodniczący... przerywa...

Bohrinski mówi... dalej: „Nie...

Przewodniczący... przerywa...

Grabski oświadcza... że przyta...

Dalszy ciąg... debatów.

Sieczkow oświadcza... że deputa...

wiek posiada... olbrzymie...

Rozanow oświadcza... że grupa...

Dmitriukow jest... przeciwny...

Wojciszewski oświadcza... że part...

Szubiński, odpowiadając... Wojc...

Rozanow wnosi... formułę...

Babianki zarzuc... stądn...

O g. 1 m. 10... zarządzo...

U. Ursow, przez... wzgl...

W normalnych... warunkach...

Przechodząc... w dalszym...

Przewodniczący... przerywa...

Bohrinski mówi... dalej: „Nie...

Przewodniczący... przerywa...

Grabski oświadcza... że przyta...

Dalszy ciąg... debatów.

Sieczkow oświadcza... że deputa...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Mowa Grabskiego

Grabski oświadcza... w imieniu...

Polityka rolna... rządu...

Przy stosowaniu... pierwszego...

Wynikiem... spieszego...

W niemożliwych... warunkach...

Przechodząc... w dalszym...

Przewodniczący... przerywa...

Bohrinski mówi... dalej: „Nie...

Przewodniczący... przerywa...

Grabski oświadcza... że przyta...

Dalszy ciąg... debatów.

Sieczkow oświadcza... że deputa...

obstrukcji. (Oklaski... prawicy...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

wego rozstrzygnięcia... kwestii...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Przemawiają... Bielowi... i gło...

Echa mińskie.

Odezwa. Konieczność... zmniejszyć...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

Organizacja... wewnętrzna...

marszenie... niewykonane...

W Mińsku... zaś.

Dość powiadać... że na „Bogatym...

W „Bogatym... Wujaszku”...

Zabył ułność... moja w...

Maurycja... Osarnecka. Druge...

Przewodniczący... przerywa...

razem humorystycznie... dystyngowanego...

Jako typ... doskonalego...

Publiczność... śpiła się...

Po za temi... wybitniejszymi...

Przewodniczący... przerywa...

Przewodniczący... przerywa...

Przewodniczący... przerywa...

nie rady nadzorczej... za 1907 r.

Budżet na r. 1908... przedstawiony...

Następnie... przystąpiono...

Na kandydata... wybrano...

Teatr polski. W sobotę... ostatnie...

Przewodniczący... przerywa...

Przewodniczący... przerywa...

(choćby w... stopniu... minimalnym...

Żeby bowiem... sekcja...

Nie możemy... mieć za...

Odezył ks. Drukolewski... Lubeki...

Głównie... Związek...

Oprócz... parafelacji...

Postanowiono... zaprodukować...

(choćby w... stopniu... minimalnym...

Żeby bowiem... sekcja...

Nie możemy... mieć za...

Odezył ks. Drukolewski... Lubeki...

Głównie... Związek...

Oprócz... parafelacji...

Postanowiono... zaprodukować...

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”

Z dnia 27 i 28 marca (9 i 10 kwietnia)

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

ZATARG SĄDU SIEDZIAMI PRZYSIĘGLYMI

Petersburg. W sądzie... okręgowym...

RAUT U IZWOLSKIEGO

Petersburg. W ministerjum... spraw...

